# Warunki przyjęcia ofiarowania

***Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa [rozumna* wg. BG] *służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe* – Rzym. 12:1-2.**

Czytając powyższy werset, możemy się zastanawiać, w jaki sposób na niego pozytywnie odpowiedzieć. W Biblii mamy opisane historie osób, które działały w dobrej wierze, jednak nie było to zgodne z wolą Bożą. Prześladujący chrześcijan Saul z Tarsu przed spotkaniem Pana Jezusa, zgromadzenie uczniów wraz z apostołami kilka dni przed zesłaniem ducha świętego, bezimienny prorok z Judy (1 Król. 13) czy Uzza to tylko niektóre przykłady. Również nasz Pan przepowiedział, że na Jego prawdziwych naśladowców przyjdą prześladowania ze strony tych, którzy myślą, że robią to dla Boga (Jan 16:2-3). Stąd płynie lekcja, że dobre chęci nie wystarczą. Stwórcy nie można służyć na swój sposób, według swojego wyobrażenia, a jedynie na Jego zasadach przedstawionych w Piśmie Świętym.

Jakie zatem wymagania stawia przed nami Bóg w swoim Słowie, aby nasze ofiarowanie było przez Niego przyjęte?

Pismo Święte jasno naucza, że każdy człowiek przychodzący na świat (poza Panem Jezusem, gdy był na ziemi) jest od samego początku obarczony grzechem (Rzym. 3:10; Psalm 51:7). Na Planie Wieków stan ten jest zobrazowany na linii *R*, natomiast w obrazie Przybytku jest to stan obozu. Jako dziecko gniewu (Efezj. 2:1-3) nie można się podobać Panu Bogu. Jedynie dzięki wierze w Pana Jezusa i w Jego ofiarę (Jan 14:6), można dzisiaj dostąpić stanu usprawiedliwienia, czyli zostać uznanym za sprawiedliwego w oczach Bożych i mieć z Nim pokój (Rzym. 5:1). Pan Jezus jest drzwiami, przez które można przejść na pozaobrazowy dziedziniec Przybytku (Jan 10:9). Wierzący w Pana Jezusa, który odrzucił grzech, pokutuje i stara się żyć świętobliwie, może uczynić kolejny krok, jakim jest ofiarowanie pokazane w przejściu przez zasłonę do Miejsca Świętego. Nie oznacza to, że od tego momentu w ogóle się nie grzeszy. Zgodnie ze słowami apostoła Pawła z Rzym. 7 będą się zdarzać mimowolne upadki, jednak intencje muszą być zawsze dobre.

Ofiarowanie nie jest chwilą, ale drogą na całe życie, od której nie ma odwrotu. Droga ta zapoczątkowana jest decyzją czynienia tylko woli Bożej, a uśmiercenia własnej. Jest to zupełne oddanie dla Pana swojego czasu, talentów i własności oraz pozbycie się ziemskich planów i ambicji. Decyzję tę okazuje się na zewnątrz poprzez symbol chrztu wodnego wobec wielu świadków. Gdy Pan Bóg przyjmuje tę ofiarę, daje swojego ducha świętego i powstaje Nowe Stworzenie w zarodku. Odtąd należy dbać o rozwój tego embrionu poprzez karmienie się duchowym pokarmem, uczestniczenie w zebraniach, służenie społeczności naszymi talentami, modlitwę i naukę z przechodzonych doświadczeń.

Wstępujący na drogę ofiarowania powinien być świadomy swojego kroku i jego konsekwencji. W Łuk. 14:27-33, w kontekście podążania za Nim i wyrzeczenia się wszystkiego, Pan podał przestrogę dla idących w Jego ślady. Według tych dwóch podobieństw, w wyniku braku przemyślenia swoich działań, budujący wieżę i król wyruszający na wojnę mogą znaleźć się w gorszej sytuacji niż przed podjęciem decyzji. Gdy przytaczamy te słowa, nie chcemy bynajmniej nikogo zniechęcać do ofiarowania, ale podkreślić, że ten krok musi być wcześniej głęboko przemyślany. Tacy nie tylko oddają oni Panu wszystko, co mają na tej ziemi, aby tym wiernie zarządzać jako należącym do Pana i z tego będą ostatecznie rozliczeni, ale już teraz korzystają z okupu i rezygnują z praw uczestnictwa w restytucji oraz wiecznego życia na ziemi. Zaprzepaszczenie szansy na życie wieczne na duchowym poziomie po spłodzeniu z ducha świętego spowoduje dużo gorsze położenie – wtórą śmierć, czyli wieczne unicestwienie, ponieważ tylko raz można skorzystać z ofiary Pana Jezusa (Hebr. 10:26, 6:4-6). Podobny wydźwięk mają słowa z 2 Piotra 2:20-22.

Jednocześnie Pan Bóg umieścił w Biblii wiele obietnic pomocy swoim dzieciom. Z Rzym. 8:28 dowiadujemy się, że wszystko, co nas spotyka, jest ku naszemu dobru, a w 1 Kor. 10:13 mamy zapewnienie, że nie będziemy doświadczani ponad nasze siły i że zawsze istnieje wyjście z trudnej sytuacji. Wiemy z historii Hioba, że nawet Szatan może nam zaszkodzić tylko tyle, ile Pan Bóg mu dozwoli.

Jest jeszcze jeden warunek. Na drogę poświęcenia można wejść tylko wtedy, gdy wysokie powołanie jest nadal aktualne. Wierzymy, na podstawie Rzym. 11:25 i obserwowanego przez nas dzisiejszego Izraela, że wciąż tak jest, ale Żniwo Wieku Ewangelii nie będzie trwać wiecznie. Nadal trwa czas łaski, dzień zbawienia, w którym mamy możliwość ubiegania się o najwyższą nagrodę i ujrzenie Pana takim, jakim jest (1 Jana 3:2).

Dlatego, drogi Czytelniku, jeśli jeszcze nie zawarłeś przymierza przy ofierze, to zachęcam Cię do głębokiej refleksji. Powierz Panu drogę swoją, zaufaj Mu, a On wszystko dobrze uczyni.

Konecki Łukasz

[1] Zamiast określenia „ofiarowanie” często używamy terminu „poświęcenie”. Już w pierwszej połowie XIX wieku w ruchu Millera stosowano to pojęcie na określenie kogoś świadomie ochrzczonego i zupełnie oddanego Panu. Zostało ono zaczerpnięte z historii poświęcenia kapłanów w 3 Mojż. 8 i wersetu Hebr. 7:28, gdzie ono występuje w ówczesnym najpopularniejszym angielskim tłumaczeniu Biblii. Ogólnie w języku polskim słowo „poświęcenie” dodatkowo ma znaczenie dobrowolnego oddania czy rezygnowania z czegoś, więc lepiej niż w języku angielskim odpowiada naszemu zrozumieniu ubiegania się o nagrodę wysokiego powołania, które pociąga za sobą m.in. rezygnację z ziemskich rzeczy. Dlatego mówimy, że ktoś poświęcił swoje życie na służbę aż do śmierci. W niniejszym artykule będzie głównie stosowane określenie „ofiarowanie”.